

DZIS
W NUMERZE

- Kierownika nie ma... — str. 3
- Pajak — str. 3
- Nie dotykaj! Grozi śmierć... — str. 4
- Kierunek i rozmiar przemian — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 152 (1495)

środa, 27. VI. 1956 r.

Łena 20 gr.

Szach Iranu z wizytą u Woroszyłowa i Bułganina

MOSKWA. Jak już donosiliśmy, w dniu 25 bm. przybył do Moskwy na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczącego Prezydium K. J. Woroszyłowa szach Iranu Mohammed Reza Pahlevi.

W dniu 26 bm. szach Iranu złożył wizytę przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi.

W godzinach późniejszych szach Iranu złożył wizytę przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganinowi.

Do Belgradu wyjechała polska delegacja rządowa

WARSZAWA. W dniu 26 bm. wyjechała do Belgradu delegacja rządowa dla zawarcia umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Federacją Ludową Jugosławii.

Delegacji przewodniczy minister Kultury i Sztuki K. Kuryluk. W skład delegacji wchodzi: prof. dr S. Leszczycki — zastępca sekretarza naukowego PAN, W. Żukrowski — literat, R. Poleszczuk — dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ, E. Markowski, z-ca sekretarza generalnego KWKKZ.

Ekonomiści brytyjscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA. — Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, od 23 bm. bawi w naszym kraju grupa ekonomistów brytyjskich, reprezentujących różne ośrodki naukowe Wielkiej Brytanii. Celem pobytu gości angielskich w Polsce jest zapoznanie się z systemem naszej gospodarki oraz z zasadami socjalistycznego planowania.

Ekonomiści brytyjscy obecni byli 26 bm. na zorganizowanej przez PTE konferencji naukowej omawiającej zagadnienia inwestycji i dochodu narodowego w naszym kraju. Również 26 bm. goście angielscy przyjęli przez zastępcę przewodniczącego PKPG — min. Leszka, zapoznając się w bezpośredniej z nim rozmowie z zasadami socjalistycznego planowania.

Delegatom na IV Kongres ZSCh owocnych obrad!

WZORAJ zegnaliśmy grupę delegatów naszego województwa, którzy wyjechali do Warszawy, by wziąć udział w obradach IV Kongresu ZSCh.

W godzinach przedpołudniowych wszyscy delegaci spotkali się w Białymstoku, w Klubie MPiK, gdzie otrzymali mandaty zjazdowe. Na spotkanie to, przez członków Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, przybyli też: przewodniczący Prezydium WRN tow. Szczęśniak i sekretarz WK ZSL ob. Borucki.

72 delegatów reprezentuje przeszło 85-tysięczną rzeszę białostockich chłopów, członków ZSCh. Niemalym dorobkiem może się poszczycić ta najbardziej masowa organizacja chłopska w naszym województwie. Szczególną aktywizację obserwowaliśmy w okresie przedkongresowym w wiejskich i gromadzkich kolach. Powstało wiele nowych kol, wstąpiło do nich ponad 3.800 nowych członków. W pracy kol wiejskich na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa organizowania zespołów prostych form kooperacji.

Cenny jest też dorobek przedkongresowych zobowiązań. Podejmowali je członkowie ZSCh w 1.971 wsiach. Zobowiązania są już w większości wykonane. Przyniosły one wiele oszczędności.

Na przedkongresowych zebraniach członkowie ZSCh omawiali projekt nowego statutu organizacji, wysuwając szereg cennych wniosków i uwag. Pamiętają o nich delegaci. Będą mieli okazję podzielić się tymi uwagami w czasie kongresowej dyskusji.

Delegatem naszego województwa życzymy owocnych obrotów!

Wśród delegatów Białostockich wyjechali na Kongres ZSCh działacze i aktywiści wiejski: Aleksander Zieliński z Jezewa (pow. wysoko-mazowiecki), Piotr Żukowski z Wilkasów (pow. olecki), Robert Krupinski z Łazarzy (pow. grajewski), Zofia Świdarska z Mikolajek (pow. łomżyński), Czesław Ziolkowski z Oleśdrów (pow. siemiatycki) i Bolesław Giełazyn z Ciesielska (pow. sokólski).



Wywiad z przedstawicielem handlu francuskiego Dalekopisem z Poznania INTERESY

IDA LEPIEJ

NIELATWO jest „złapać” pana André Malcouronne, dyrektora „Comptoir Europeen d'Exportation et d'Importation” — firmy, która reprezentuje nasz handel zagraniczny we Francji i która jest zarazem organizatorem i kierownikiem pawilonu francuskiego w Poznaniu. Udało się nam na chwile uchwycić pana Malcouronne przy kanapkach, szklance wina, krótko mówiąc — przy targowym obiedzie „na jednej nodze”, w małym kantorku na zapleczu stoisk francuskich.

— Był pan również w ubiegłym roku w Poznaniu, wobec tego — zapytujemy — jak ocenia Pan różnice, jeśli chodzi o u-



Samochody francuskiej firmy „Renault”. CAF — fot. Dąbrowiecki

dział Francji w tegorocznych Targach?

— W tym roku przydzielono nam lepszy pawilon i dwukrotnie więcej miejsca niż w roku 1955. Daje to większe możliwości naszym wystawcom. Szczególnie interesujące jest to, że w tym roku wśród naszych wystawców reprezentowane są największe syndykaty i zgrupowania przemysłowe Francji, których w ubiegłym roku w Poznaniu nie było. Widząc wzrastające międzynarodowe znaczenie Targów Poznańskich, takie kolosy przemysłowe, jak np. Otua (syndykat generalny hutnictwa), firma Joy (zakłady produkujące kompletne wyposażenia dla kopalń), czy też „Simca” (samochody) i inne jeszcze bardzo poważne przedsiębiorstwa są po raz pierwszy tutaj reprezentowane. Dodaje to, oczywiście, znaczenia i rozmachu naszej obecności na MFP. Poza tym na późniejsze rendez-vous handlowe po raz pierwszy przybyło w ostatnich dniach kilku wybitnych przedstawicieli francuskich sfer gospodarczych, np. pan Jean Lefevre, dyrektor firmy „Longovica”, grupującej zbył produkcji dzieł sztuki najwspanialszych hut francuskich, dyrektor największej firmy międzynarodowego obrotu zbożem, „Louis Dreyfus” — pan Hirsch i jeszcze inni.

— Czy wystawy francuskiej są w tym roku zadowoleni z organizacji i technicznego wyposażenia Targów?

— Organizacja poczyniła w porównaniu z ubiegłym rokiem znaczne postępy. Szczególnie chwalimy sobie dobre instalacje telekomunikacyjne, które jeszcze rok temu sprawiły nam duże trudności. Również i sam okres Targów,

czwierć zamiast lipca, jest też znacznie dla nas dogodniejszy. Było trochę „zgrzytów” z hotelami, ale to są sprawy towarzyszące w zasadzie wszystkim większym wystawom i targom. W Paryżu też niełatwo jest znaleźć pokój w okresie targów.

Stałym kłopotem stoisk

● Ciąg dalszy na str. 2

TAJEMNICZE sygnały z Wenus

NOWY JORK. — Za agencją Associated Press podajemy następującą wiadomość:

Radio-astronomowie z uniwersytetu w Columbus (stan Ohio) oznajmili, że w ciągu ostatnich 5 miesięcy odebrali dwukrotnie sygnały z planety Wenus. Sygnały te różniły się od siebie. Dr Kraus z uniwersytetu w Columbus przypuszcza, że pierwszy „sygnał” — trwający kilka minut trzaski — spowodowany został burzami w atmosferze Wenus. Drugi natomiast „sygnał” — długotrwałe brzęczenie przypominające do złudzenia długie i krótkie sygnały alfabetu Morse'a — jest, jak oświadczył dr Kraus, „więcej niż tajemniczy”. Uczony uchylił się od odpowiedzi na pytanie, co może być źródłem tajemniczych sygnałów, stwierdził jednak, że „zjawisko, które spowodowało sygnały, ma prawdopodobnie złożoną naturę”.

Astronomowie niewiele mogą powiedzieć o planecie Wenus: jej powierzchnia zakryta jest stałymi gęstymi chmurami, które stanowią zasłonę nie do przebycia nawet dla najpotężniejszych teleskopów optycznych. W związku z tym dr Kraus oświadczył, że sprawa istnienia życia na Wenus pozostaje ciągle otwartą.

„Hordnes” wyjdzie z gardzieli Neptuna

SZCZECIN. — Na radzie o kilka mil od Swinoujścia w morzu, gdzie nocą 22 maja br. zatonął norweski statek „Hordnes” trwała wyżełzona praca polskiej ekipy ratowniczej z jednostki „Światowid”. Ratownicy spodziewają się, że w drugiej połowie lipca „Hordnes” zostanie podniesiony z dna morza i będzie mógł powrócić do remontu.

Kukurydza upomina się o opiekę

Zazieleniły się kukurydziane pola. Roślina wyrosła już do wysokości około 50 cm. Jednak, aby kukurydza rosła w dalszym ciągu, w obecnym okresie trzeba się nią troskliwie opiekować.

Bardzo ważnym i koniecznym zabiegiem jest przeprowadzenie przerywki. Przerywać należy rośliny rosące zbyt gęsto, zostawiając po 2—3 rośliny w każdym gnieździe. Do należytego wzrostu kukurydzy potrzebne jest także zasilanie jej nawozami azotowymi oraz częste spul-

chnianie międzyrzędzi przy pomocy opielaczy.

AMERYKAŃSKA KUKURYDZA NA SIEMIATYCKIM GRUNCIE

Wacław Niedziółko ze Skórcy (pow. siemiatycki) jest znanym w tamtejszych terenach plantatorem kukurydzy. W ubiegłym roku zebrał on z 10 arów 7 kwintali ziarna.

W tym roku Niedziółko kupił w Zakładzie Doświadczalnym w Skierniewicach nasioną amerykańskiej kukurydzy białej — pękającej (podczas gotowania ziarno pęka i jest smaczne, jak słodki groch). Razem z innymi odmianami posadził on pół hektara kukurydzy, którą starannie pielęgnuje. Dzięki temu kukurydza wyrosła już do 80 cm wysokości. (jl)

W Hucie im. Lenina suszy się wnętrze piątego martena

KRAKÓW. W stalowni Huty im. Lenina rozpoczęło się suszenie wnętrza piątego pieca martenowskiego, całkowicie wyprodukowanego w kraju.

Niższej próby ale też złoto

OBECNIE gdy przed całą gospodarką narodową stoi zadanie jak największego oszczędzania węgla, naszego polskiego złota, bardzo ważną sprawą jest zastępowanie węgla torfem.

Wydobyciem torfu na Białostocczyźnie zajmują się Zakłady Przemysłu Torfowego, państwowe gospodarstwa rolne i gminne spółdzielnie. Dużą część torfu wydobywają także chłopcy indywidualni, którzy jednak dość często prowadzą gospodarkę rabunkową.

Zadną z instytucji zajmujących się eksploatacją złóż torfowych dotychczas nie daje potrzebnej ilości torfu. I tak na przykład Zakłady Przemysłu Torfowego nie wykonały planu w kwietniu i w maju. Zagrożona jest także realizacja planu w miesiącu bieżącym. Brygady torfowe z PGR skarżą się często na brak narzędzi do wydobywania torfu.

SPRAWA wydobywania torfu jest ważną z tego względu, że w naszym województwie istnieje szereg drobnych zakładów, które zamiast węglem mogłyby palić torfem. Przykład tego dały gorzelnie pracujące przy PGR, które postanowiły zmniejszyć zużycie węgla o około 70 proc. i palić torfem. W sumie da to ponad 1000 ton oszczędności węgla w ciągu kampanii.

TEGO OCZEKUJEMY także od innych zakładów przemysłowych Białostocczyzny. A od Zakładów Przemysłu Torfowego, WZGS i państwowych gospodarstw rolnych oczekiwania należy wzmocnić i lepszej organizacji pracy przy wydobywaniu torfu. (w-z)



NA ZDJĘCIU: Wacław Niedziółko na plantacji kukurydzy.

Fot. — J. Lasocki

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Już w najbliższych dniach ujrzymy na boiskach Białegostoku i Supraśla najlepszych piłkarzy ZS Zryw w Polsce

W dniach od 28 czerwca do 4 lipca br. odbędzie się w Białymstoku i Supraślu półfinałowe rozgrywki w piłce nożnej juniorów ZS Zryw. W rozgrywkach tych biorą udział zwycięskie zespoły spartakiad okręgowych ze wszystkich województw Polski.

Białystok zajął 15 miejsce w III Spartakiadzie Szkół Rolniczych

W III Centralnej Spartakiadzie Szkół Rolniczych w Łodzi startowała również 33-osobowa reprezentacja szkół rolniczych województwa białostockiego (w poprzedniej spartakiadzie startowało tylko 3 białostoczanie brali udział w zawodach lekkoatletycznych i po raz pierwszy w gimnastyce sportowo-akrobaticznej).

W ogólnej punktacji Białystok uplasował się na 15 miejscu, zajmując w lekkoatletyce dziewcząt - 6, w lekkoatletyce chłopców - 15 i w gimnastyce sportowo-akrobaticznej - 11 miejsce.

W czasie zawodów lekkoatletycznych startująca w biegu na 400 m dziewczęta Wiesław (Dolny) uzyskała dobry czas 1:08,9, który jest nowym rekordem województwa LZS. Poza tym Czopik (Różanystok) uzyskał w biegu na 100 m 12,9, Kuderko (Różanystok) skończył w dół 4:33 m i rzuciła oszczepem 20,27, a w trójskoku Linówka (Różanystok) uzyskał 11,52 m.

Z III Spartakiady SKS Siatkarki Białegostoku wygrały z Łodzią 2:0

W Łodzi trwa III Centralna Spartakiada Szkolnych Kół Sportowych. Startuje w niej również liczna reprezentacja województwa białostockiego. Jako pierwsze na placu boju stanęły nasze siatkarki, rozgrywające eliminacyjne spotkanie decydujące o wejściu do finałów z Łodzi. Wygrały nasze reprezentantki 2:0.

Białostocka klasa A na półmetku

Niedzielną, ostatnią kolejką spotkań rundy wiosennej białostockiej klasy A, przyniosła następujące wyniki: LKS Łomża - LZS Szczuczyn 1:0, Victoria B-stok - Włókniarz Zambrów 1:2, Start Supraśl - Syrena Hajnowka 4:0, Pogoń Lapy - Budowlani Gralewo 3:2, Sokół Sokółka - Ognisko B-stok 1:3, LZS Uhowo - Gwardia Białystok. Mecz został przelozony na termin późniejszy.

Sensacja niedzieli jest wysoka porażka hajnowskiej Syreny ze Startem Supraśl. Mecz ten prowadzili jednak dwaj sędziowie nie wytypowani do prowadzenia tego spotkania i być może zostanie on powtórzony.

Table with 2 columns: Team Name and Points. Lists teams like Gwardia B-stok, Ognisko B-stok, LKS Łomża, Pogoń Lapy, Syrena Hajnowka, Budowlani Gralewo, Włókniarz Zambrów, Sokół Sokółka, LZS Uhowo, Start Supraśl, LZS Szczuczyn with their respective points.

Tak więc bezspornie najlepszą drużyną wiosennej rundy okazała się białostocka Gwardia, dystansując o kilka punktów najbliższych rywali.

Ognisko Białystok, LKS Łomża, Pogoń Lapy i Syrena Hajnowka tworzą czołówkę białostockiej klasy A i wydają się, że w drugiej rundzie rozgrywek z równymi szansami walczyć będą o drugie, ewentualnie nawet pierwsze miejsce.

Dobrze spisał się również Budowlani Gralewo, dystansując w końcowej fazie słabo grającą Victorię.

Outsiderzy A klasy - LZS Szczuczyn i Start Supraśl wykazują poprawę formy i sadzić trzeba, że w jesiennej rundzie dołóża starań, aby utrzymać się w klasie A. (m)

Przed IV DWB

Już tylko 3 tygodnie dziela nas od największej imprezy kolarskiej na Białostocczyźnie - IV Wyścigu DWB.

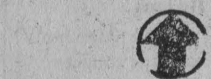
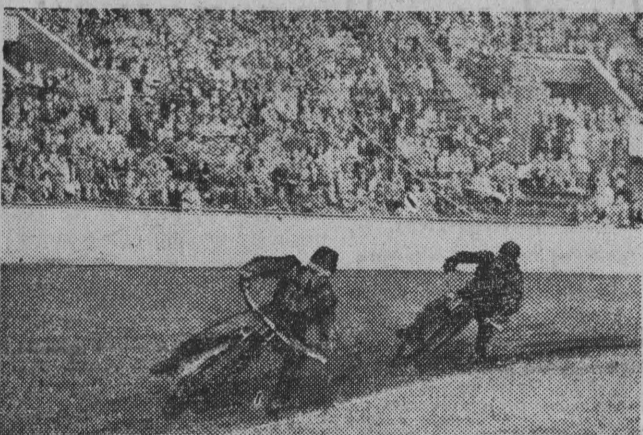
W powiatach powołane są już komitety etapowe.

W ubiegłym tygodniu komitet taki został powołany w Augustowie. W skład tego komitetu weszli najaktywniejsi działacze sportowi z Bekierskim i Kowalikiem na czele, Komitet, którego przewodniczącym został zastępca PRN w Augustowie, dzieląc organizacyjną pracę wylonili ze swego grona komisję techniczno-sportową, administracyjną - gospodarczą oraz propagandy i nagród.

W pracach wstępnych komitet etapowy w Augustowie ustalił miejsce meły, zakwaterowania i żywienia zawodników oraz ośbó towarzyszących. Postanowiono również ufundować kilka nagród.

Należy przypuszczać, iż w odpowiednim czasie powołany komitet przy wypracowaniu koncepcyjnego planu przygotuje dobrze Augustów do tej ciekawej imprezy.

POLSKA - SZWECJA NA ŻUŻLU



W odpowiedzi na krytykę

Na stadionie Budowlanych w Warszawie odbyło się międzypaństwowe spotkanie żużlowe Polska - Szwecja zakończone zwycięstwem zawodników polskich 56:52. NA ZDJĘCIU: fragment IV biegu. Prowadzi Kapala (Polska). CAF - fot. Dąbrowiecki

W numerze 124 z 25 maja br. zamieściliśmy na łamach „Gazety” notatkę, pt. „Dlaczego?”, krytykującą ki „ownictwo Obiektów Sportowych ZS Sparta w Białymstoku za brak apteczki wraz z lekami na stadionie Sparty. W związku z naszą informacją otrzymaliśmy wyjaśnienie od kierownictwa Obiektów Sportowych ZS Sparta, iż apteczka wraz z lekami została zakupiona i znajduje się na stadionie u konserwatora.

Kierunek i rozmiar przemian

(Korespondencja AR z Moskwy)

Trzeci już dzień Moskwa przeżywa największe od 77 lat upały. „Zarke, żarke” - to najczęściej wypowiadane obecnie tu słowa. A poza tym mówi się o polityce.

Rozżarzona upałem Moskwa jest nadal Mekką całego świata. Od kilkunastu miesięcy zjeżdżają tu bez przerwy męzowie stanu, politycy, parlamentarzyści, uczeni, pisarze, dziennikarze. Fala cudzoziemców wciąż rośnie i z trudem dają sobie radę moskiewskie hotele z takim natłokiem gości. Ojcowie miasta łamią już sobie dziś głowę nad rokiem przyszłym - 40 rokiem Rewolucji Październikowej i rokiem Festiwalu Młodzieży z całego świata, kiedy - rzecz prosta - fala odwiedzających gości zagranicznych wzrośnie jeszcze bardziej.

A przecież poza tym przepływa przez cztero- i półmilionową Moskwę codziennie kilkadziesiąt tysięcy ludzi z republik radzieckich. Moskwa jest stolicą i 200-milionowego związku 16 republik radzieckich, i 112-milionowej największej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Od dawna istnieją wprawdzie koncepcje oddzielenia tych dwu stolic i odciążenia Moskwy przez przeniesienie stolicy RSFRR gdzieś w rejon uralski czy gdzieś indziej, ale, jak dotąd, jest to tylko jedna z koncepcji rozwiązania trudności moskiewskich. Jeśli jednak w rozmowach słyszy się obecnie raz po raz coś o tej właśnie koncepcji, to sądzi, że jej odczyt nastąpiło z dwu przyczyn: po pierwsze - pod wpływem śmiałych koncepcji decentralizacyjnych, realizowanych już przez kierownictwo Związku Radzieckiego w odniesieniu do wielu poszczególnych republik, po drugie zaś - pod wpływem coraz większego ciężaru przemysłowego i rolniczego Rosji Azjatyckiej, ciągnącej się od Uralu do Władywostoku.

Oczywiście, że trudno przewidzieć czy i kiedy w ogóle może być zrealizowana taka koncepcja stworzenia poza Moskwą, stolicą ZSRR, osobnej stolicy dla radzieckiej Rosji, sięgającej od Kaliningradu, dawnego Królewca, do Władywostoku. Istotne dla mnie osobście jest to, że w każdej dziedzinie radzieckiego życia można dziś zaobserwować rodzenie się śmiałych, nowych koncepcji. I to zjawisko jak najbardziej pozytywne i wroczę występować tu będzie, moim zdaniem, coraz silniej. Skąd ono

się bierze? Przede wszystkim z potężnej bazy ekonomicznej, mającej jeszcze w sobie ogromne potencjalne możliwości rozwoju, po drugie - z wolniejszego niż u nas ale stale postępującego naprzód procesu wyzwolenia się z powijaków dogmatyzmu.

W bazie ekonomicznej ciężki przemysł jest dziś w stanie podejmować największe zadania. Walka o posiadanie właśnie tak wielkiego ciężkiego przemysłu została tu, niewątpliwie, wygrana całkowicie. Natomiast jeśli chodzi o rolnictwo, walka dopiero się toczy, przy czym trzeba odrabiać mnóstwo błędów, popełnionych w przeszłości, które dają bardzo poważne zacofanie wsi w porównaniu z rozwojem przemysłu.

Zapewne, że między carską wsią a dzisiejszą, istniejąca różnica olbrzymia, nieporównywalna. Niemniej nie należy zapominać, że na wsi radzieckiej żyje większość narodu, bo na 200 milionów ogółu mieszkańców, 116 milionów żyje na wsi, a 84 - w miastach i osiedlach. Tymczasem wieś, jak dotąd, zużywa np. tylko 1 proc. energii elektrycznej, produkowanej przez państwowe siłownie. Większość wsi nie jest dotąd zelektryfikowana. Na tym drastycznym przykładzie można najlepiej zobaczyć częściowo nieuniknione, przy wielkiej industrializacji kraju, zapóźnienie rozwoju wsi. Z drugiej zaś strony powstanie ogromnej bazy ciężkiego przemysłu pozwala obecnie na zrobienie szybkich skoków, podciągających wieś. I to się robi z żelazną konsekwencją.

A jakie to daje wyniki świadczyć może zjawisko, które poczyną dopiero występować w ruchu ludności, który jest od niedawna w zasadzie swobodny. Każdy obywatel ma prawo zmienić według swojej woli miejsce swej pracy. Otóż dotychczas występowało tu normalne w uprzemysławiającym się kraju zjawisko odpływu ludności wiejskiej do miast. Obecnie są, powtarzające się tu i ówdzie, sygnały powrotu z miast do kolchozów, ponieważ warunki bytowe stają się w dobrze prowadzonym kolchozie czy sowchozie lepsze niż w źle prowadzonej fabryce czy budowie.

Wolny wybór miejsca pracy wprowadza samoczynny regulator w ruchu ludności, a zarazem demaskuje słabe ogniwa gospodarcze. Dla fa-

bryki czy budowli, z której robotnicy odchodzą do kolchozów, jest to sygnał alarmowy, dowodzący złej pracy kierownictwa zakładu i braku troski o człowieka. Ten samoczynny regulator dopiero tworzący się, rodzący się, oznaczać będzie w przyszłości, że poprawa bytu pracowników kolchozów i sowchozów - poprawa w roku na rok coraz widoczniejsza - wpłynie na poprawę bytu robotników w przemyśle. I to nie tylko przez większą ilość produktów rolnych, ale i przez swego rodzaju konkurencyjną walkę o siły robocze, walkę, która dopiero się zarysowuje. Dawniej w kolchozach przyjmowano z pocałowaniem ręki każdego, kto chciał pracować na roli. Teraz niezadługo jest stawianie warunków przez kierownictwo kolchozów.

Deżenie do samoczynnych regulatorów w życiu ekonomicznym zarysowuje się coraz bardziej w dyskusjach koncepcyjnych. Toteż nie dziwnego, że dyskutuje się tu również sprawę np. zniesienia dwoistości czy troistości cen na produkty rolne.

Śmiałość koncepcji w rolnictwie wpływać musi z kolei na śmiałość koncepcji w całym życiu ekonomicznym, tym więcej, że nie tylko istnieje baza ciężkiego przemysłu, ale i ogromna baza ludzka, rosnąca z każdym rokiem baza kadrowa wielu milionów absolwentów szkół średnich i wyższych.

W krótkich raportażach trudno jest pokazać całą złożoność pruszonych problemów. Wydaje mi się natomiast, że obowiązkowo reporterem jest sygnalizowanie po prostu nowych zjawisk, rodzących się, pokazujących kierunek i ewentualny rozmiar przemian.

W Związku Radzieckim obecnie nie trudno dostrzec nawet rodzące się dopiero zjawiska, koncepcje, kierunki i myśli, mimo że często nie znajdują one jeszcze pełnego odbicia w prasie czy w oficjalnych wypowiedziach, czy w pracach naukowych. Nawrót do leninizmu umożliwił coraz bliższe prawdy analizy nie tylko przeszłości, ale i teraźniejszości. I to daje dopiero możliwość rzeczowego ustalania tendencji rozwojowych.

EDMUND OSMAŃCZYK Moskwa, 23 czerwca 1956 r.

Oryginalna Australia

(Korespondencja własna „Gazety”)

Korespondencja, którą Wam dzisiaj przekazuję, jest nieco inna, niż poprzednie: mniej tu znajdziecie wiadomości „czyścio” sportowych, sporo za to interesujących szczegółów i ciekawostek o klimacie, obyczajach i trybie życia na piątym kontynencie, ze szczególnym uwzględnieniem miasta Melbourne, dokąd już za cztery miesiące wybiorą się polscy sportowcy i dziennikarze na leinią Olimpiadę.

Na razie w Melbourne nie pełną panuje... zima. Deszcze nie przestają padać.

Chłodna, mokra zima australijska, wyposzyla ze stadiów Melbourne, Sydney i innych miast, sportowców, którzy gremialnie przenieśli się na najbardziej deszczowy okres do stanu Queensland. Musicie bowiem wiedzieć, że gdy w pięciu stanach Australii - w New South Wales, Victorii, Tasmanii, South Australia i West Australia - trwa zima, to szósty stan, Queensland, rozkoszuje się pełnią lata. Bowiem klimat tu jest niemal identyczny jak w środkowej Europie.

Wykorzystują to znakomicie nie tylko czołowi sportowcy australijscy, których do intensywniejszych trenin-

gów zdopingowały ostatnie fantastyczne wyniki sportowców amerykańskich i angielskich: wszystkie hotele i pensjonaty w Brisbane i innych miastach Queensland spełnione są do ostatniego miejsca ulopowiczami z całego terytorium Australii. Uciekając przed dokuczliwą zimą, schronili się tu i całymi dniami wylegują się na zalanych potokami słońca plażach.

Snortowcy polscy, którzy przyjadą do Melbourne, szczególnie długo będą wspominać dzielnicę Saint Kilda...

Jedną z głównych arterii tej dzielnicy jest ulica Esplanade, położona tuż nad morzem. W największym upał można tu zobaczyć tłumy dorosłych oraz

chłopców i dziewcząt, w kostiumach kąpielowych, z... tyżami w ręku; bowiem na przeczki plaży znajduje się sztuczne lodowisko, na którym odpowiednio grubą powięcie lodu w ciągu całego roku utrzymują specjalne zamrażające wodę urządzenia.

Na tej samej ulicy tętni gwatem i śmiechem wielki Luna Park z niezliczonymi atrakcjami, w pobliżu znajdują się kino-teatry, sale tańca i inne miejsca rozrywkowe, toteż Saint Kilda nie bez powodu nosi miano „wesołego miasteczka”.

Na poważne przeszkody napotyka tu amatorzy wprawdzie w Australii nie ma prohibicji, ale konsumpcja alkoholu w lokalach jest bardzo skomplikowana. W każdym stanie panują w tej dziedzinie odrębne zwyczaje. Na przykład w Victorii wódkę w lokalu można dostać tylko do godziny 6 wieczór, stan New South Wales (stolica Sydney) jest bardziej liberalny: kelnerzy podają tu alkohol do 10 wieczór.

W nocnych lokalach Melbourne wódka jest kategorię zabroniona. Jednak przepisy mówią tylko o zakazie podawania alkoholu, nie wspominając nic o pićiu. Toteż wielu bywałców radzi sobie w ten sposób, że przynosi z domu butelki i stawia je pod stolikami. Oczywiście zwyczajowi tego gospodarze nie rekomendują gościom...

Trzeba też uprzedzić sportowców i turystów z Polski, że apetyty swe będą musieli w Melbourne dokładnie regulować. W miastach australijskich nie można tak jak w Europie o każdej porze dnia wejść do restauracji i zamówić coś do zjedzenia. Po try posiłków są tu ściśle oznaczone i przestrzegane, nawet w najelegantszych zakładach. Kto nie zdąży na lunch (drugie śniadanie) między 12 a 2 po południu, będzie musiał o pustym żołądku przetrwać do następnego posiłkowej, do obładu (dinner), który w Australii jest wydawany od 6 do 8 wieczór.

Jeśli zobaczycie kiedyś na zdjęciu Australijczyka czy Australijkę, pokazujących w uśmiechu dwa rzędy zdrowych, białych zębów, nie zachwycajcie się zbyt pochopnie. Bo jak wykazały ostatnie badania, ok. 80 proc. dorosłej ludności w Australii ma sztuczne zęby.

Protezy w ustach młodych nawet kobiet i mężczyzn to zjawisko tu popularne. Tu, tejsza woda, zawierająca minimalne ilości wapna, jest dla uzębienia zabójcza, toteż zęby psują się bardzo szybko, a lekarze, dla uniknięcia schorzeń jamy ustnej, zalecają usuwanie zaatakowanych próchnicą zębów i zastępowanie je sztucznymi.

W Australii, która może się poszczycić wspaniałym budownictwem, najnowocześniejszymi urządzeniami we wszelkich dziedzinach życia, samochodami, jakich niewiele spotyka się nawet w Ameryce (14-cylindrowe wozy nie należą tu do rzadkości) nie ma dotąd... telewizji.

Po raz pierwszy na piątym kontynencie telewizja zastosowana będzie dopiero w czasie tego-rocznych wyścigów konnych „Melbourne Cup” oraz w okresie Olimpiady.

Zdziwi Was zapewne, dlaczego nowoczesna Australia nie zdobyła się dotąd na telewizję. Otóż ludność może to „zawdzięczać” wszechmogącym organizacjom zawodowych sportowców, które zwalczają uparcie ten wynalazek w obawie, że spadnie frekwencja na wielkich, dochodowych zawodach sportowych... STEFAN KALUS